

SŁOWO

WILNO Sobota 12 października 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicz 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplaty pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia telefoniczne 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

MASANOWICZE — ul. Szostkowskiego — A. Łaszk.
 MENAKONE — Bufet kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 OBEROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZY — Bufet kolejowy.
 DRĘBKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GORDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 GRODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
 KWIEŃCZ — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KŁECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Szwalska 13. S. Matek.
 MŁODZIEŻNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa. Księgarnia Jaźwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk S. Michałowski.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 GSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
 PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Na dobrej drodze ECHA STOLICY Ku czci Kazimierza Pułaskiego Z ZA KORDONÓW

W związku z wydarzeniami ostatniej doby, jak smutny obrządek pogrzebu s. p. Czesława Jankowskiego, święto Uniwersytetu Stefana Batorówgo, uczczenie prochów Joachima Lelewela — zbrakło na łamach „Słowa” wiadomości z dziedziny życia gospodarczego, a przedewszystkiem wiadomości o skrytalicznym stosunku państwowej polityki gospodarczej wobec sfer gospodarczych. Lękę tę należałoby wypełnić tembardziej, że tezy głoszone obecnie przez przedstawicieli rządu zadają wyraźny kłam wystąpieniom antyrządowym działaczy politycznych, musujących pogłoski o rzekomym wyrzuceniu się przez rząd wszelkiej rzeczowej współpracy ze sferami gospodarczymi.

P. Prezydent wyjechał do Spały

WARSZAWA, 11. X. Pat. Dzisiaj wieczorem Pan Prezydent wyjechał do Spały.

Powrót premiera Świątalskiego

WARSZAWA, 11 X. Pat. Dzisiaj w godzinach popołudniowych przybył z Wilna do Warszawy p. premier Świątalski w towarzyszącym go gabinetu p. premiera p. Paciorekowskiego.

Nominacja hr. Raczyńskiego

WARSZAWA, 11. X. (tel. wł. Słowa) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dzisiaj nominację hr. Rogera Raczyńskiego na wojewodę poznański.

Depesza dziękczynna dziennikarzy włojskich

WARSZAWA, 11 X. PAT. Minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał od dziennikarzy włojskich, którzy ostatnio wzięli Polskę depeszę treści następującej: *Opuszczając ziemię polską, dziennikarze włojski składają gorące podziękowanie na ręce Waszej Ekscelencji dla wszystkich władz polskich za szczerą gościnność i serdeczność przyjęcia podczas ich pobytu, który pozostawił w nich niezatarte wspomnienia.*

Mianowanie komisji egzaminacyjnej przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie

WARSZAWA, 11. X. PAT. Minister sprawiedliwości postanowieniem z dnia 3 października 1929 roku powołał na okres trzech lat na członków komisji egzaminacyjnej na aplikantów sądowych w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie Władysława Dmochowskiego, wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Józefa Hryniewskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Bernarda Martensa, sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Józefa Prystkowskiego, prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Wojciecha Komara, wiceprokuratora Sądu Apel. w Wilnie, Kazimierza Petruszewicza, adwokata w Wilnie oraz Zygmunta Jundzillę, adwokata w Wilnie.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego

WARSZAWA, 4 X. (tel. własny „Słowa”) Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów ma być zwołane w przyszłym tygodniu. Po porządku dziennym sprawa rezerwy zbożowych oraz szereg drobnych spraw gospodarczych.

Dyr. Stefan Starzyński

WARSZAWA, 11 X. (tel. wł. „Słowa”) Zanotowana przez nas wczoraj wiadomość o bliźszej nominacji p. Stefana Starzyńskiego na vice ministra Skarbu potwierdza się. Kola urzęd. objaśniają, że w tonie rzędu sprawa tej nominacji już jest zatwierdzona pozytywnie i na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów zdecydowane będzie przedłożenie odpowiedniego wniosku do prezydenta p. Prezydentowi Rzeczypospolitej

Pos. Witos rediwiuus

WARSZAWA, 11. X. (tel. wł. Słowa) Pos. Wincenty Witos który po wybraniu go w ubiegłym tygodniu na stanowisko prezesa Piasta zasiegnął sobie tydzień czasu do namysłu, oświadczył dzisiaj na posiedzeniu zarządu, że mandat prezesa przyjmuje. W ten sposób pos. Witos, który od przewrotu majowego prezesem Piasta nie był wpływa ponownie na stare stanowisko.

Nieznaczny wzrost kosztów utrzymania w Warszawie.

WARSZAWA, 11—X Pat. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 października r. b. uściłiła że w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem 1929 roku koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób w Warszawie wzrosły o 0,2 proc.

Wobec omawiania w prasie warszawskiej artykułu „Słowa” p. t. „Na powitanie gości wileńskich” jako artykułu p. Mackiewicz p. Mackiewicz uważamy za stosowne zaznaczyć, że artykuł ten podpisany literami M. P. nie wyszedł z pod pióra p. Mackiewicz.

Wobec omawiania w prasie warszawskiej artykułu „Słowa” p. t. „Na powitanie gości wileńskich” jako artykułu p. Mackiewicz p. Mackiewicz uważamy za stosowne zaznaczyć, że artykuł ten podpisany literami M. P. nie wyszedł z pod pióra p. Mackiewicz.

Ze ta inicjatywa nie byłaby zbagatelizowana lub zlekceważona świadczy następujący ustęp z przemówienia ministra Kwiatkowskiego:

„Zagadnienie rozwoju i utrwalenia gospodarstwa nowej współczesnej Polski, to wielka rzecz, bo to właśnie zadecyduje o losach przyszłych pokoleń i historii naszego państwa. Zadanie jest wyjątkowo trudne, ale rozwiązalne. W pracy nad pomyślnością państwa niema dwu stron rządzącej i rządzonej. Stanowią jedną całość. Wszyscy bowiem ponosimy wobec przyszłości całkowitą i ciężką odpowiedzialność.”

A więc już nawet nie strony — lecz całość. Zadane expose rządowe z trybuny sejmowej tego wyznania nie zawierało. Dlatego też tytułem naszego artykułu jest: na dobrej drodze.

Obchód w Warszawie

WARSZAWA, 11 X. PAT. Dzisiaj obchód 150-jej rocznicy zgonu gen. Kazimierza Pułaskiego uczcił stolicą szeregami podniosłych uroczystości. Na wszystkich gmachach państwowych, samorządowych i prywatnych powlewały chorągwie o barwach narodowych. W wielu wystawach widniały wizerunki bohatera.

O godz. 10-jej rano odbyła się w katedrze św. Jana msza święta, odprowadzona przez kardynała Kakowskiego w otoczeniu licznych duchowieństwa. Na nabożeństwie był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. W prezbiterjum zasiadli wyżsi przedstawiciele rządu z ministrami Składkowskim i Kwiatkowskim na czele, postowie, senatorowie, korpus dyplomatyczny i wszyscy attaché wojskowi w Warszawie Kościół wypełniony był tłumem wiernych. Po skończonym nabożeństwie ks. kardynał Kakowski zaintonował hymn „Boże coś Polskę”, odpiewany w skupieniu przez obecnych na nabożeństwie. W chwili, gdy w katedrze odbywało się nabożeństwo, plac Marszałka Piłsudskiego poczęły zalegać oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, huśtać sztandary przysposobienia wojskowego. Naprzeciwko pomnika Poniatowskiego poczęli się gromadzić przedstawiciele wojskowości z zastępcą szefa sztabu głównego gen. Kwasińskiego i dowódcą O. K. gen. Wroblewskim, następnie szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta płk. Głogowski korpus dyplomatyczny, attaché wojskowi, komisarz rządu Jaroszewicz szef protokołu dyplomatycznego Rouyer, weteran 1863 roku, inwalidzi wojenni, przedstawiciele organizacji wojskowych, miasta itp. Przeglądu ustawionych oddziałów dokonał płk. Wieniawa-Długoszewski i zastępca dowódcy O. K. gen. Jacynk. O godzinie 11 min. 45 przybył na plac rewij zastępca Pana Marszałka Piłsudskiego, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, dokonywający przy dzwiękach hymnu narodowego, w towarzystwie płk. Wieniawy-Długoszewskiego i płk. Trzaski-Durskiego przegląd oddziałów. W chwili potem gen. Konarzewski zajął miejsce na specjalnie przygotowanej trybunie i w otoczeniu korpusu dyplomatycznego przyjął defiladę. Po skończonym defiladzie wszystkie oddziały przemaszerowały przez ulicę miasta, udając się do koszar.

WARSZAWA, 11 X. PAT. Powróciwszy do Waszyngtonu z Savannah, wojskowym hydroplanem ambasador Filipowicz, wraz z Franciszkiem Pułaskim i Wacławem Sieroszewskim i członkami poselstwa udał się na uroczystą akademię do Memorial Hall w sali uroczystej przez Stowarzyszenie „córek amerykańskiej rewolucji”. Komander Macnutt, były prezydent amerykańskiego legionu i prezes komitetu obchodu ku czci Pułaskiego, jako przewodniczący, wygłosił pierwszy przemówienie, otwierając akademię. W mowie swej Macnutt zobowiązał wielkie zasługi Pułaskiego oraz zaznaczył, że żołnierze amerykańscy, kiedy Ameryka wystąpiła w obronie demokracji, płacili po 130 latach dług zaćgnięty wobec Polski.

Ambasador Filipowicz, który przemawiał następnie, podniósł wielkie zasługi i niezapomnianą działalność prezydenta Hoovera dla polskich dzieci. W podniesieniu poselstwa amerykańskiego do stopnia ambasady Polacy będą wzięli nowy dowód dobrej woli prezydenta wobec Polski. Ambasador wymienił następnie licznych przyjaciół, jakich Polska posiada wśród amerykańskich mężów stanu, przejeżdżającym wspomniawszy nazwisko Wilsona, poczem podniósł zasługi p. Deweya i Kemmerera i Stetsona. Mowa prof. Dyboskiego poświęcona Pułaskiemu była przyjęta entuzjazmem i słownymi okłaskami. Mówił jeszcze minister Stetson, płk. Zahorski, biskup Plagens, cenzor Sypniewski, pani Napierajska i pani Zolyska. Na uroczystości byli obecni prócz wymienionych mówców i członków delegacji generałowie Sommeral, Crosby, prof. Sieniradzki i liczne polskie delegacje.

Depesza holdownicza z uroczystości w Savannah

SAVANNAH, 11.X. Pat. Uczestnicy wczorajszych uroczystości w Savannah wraz z lokalnym komitetem oraz posłem Filipowiczem, Wacławem Sieroszewskim i Franciszkiem Pułaskim na czele wystali depesze holdownicze do prezydenta Hoovera, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, do Marszałka Piłsudskiego i prezydenta Doumergue'a.

Uroczystości w stolicy Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 11 X. PAT. Powróciwszy do Waszyngtonu z Savannah, wojskowym hydroplanem ambasador Filipowicz, wraz z Franciszkiem Pułaskim i Wacławem Sieroszewskim i członkami poselstwa udał się na uroczystą akademię do Memorial Hall w sali uroczystej przez Stowarzyszenie „córek amerykańskiej rewolucji”. Komander Macnutt, były prezydent amerykańskiego legionu i prezes komitetu obchodu ku czci Pułaskiego, jako przewodniczący, wygłosił pierwszy przemówienie, otwierając akademię. W mowie swej Macnutt zobowiązał wielkie zasługi Pułaskiego oraz zaznaczył, że żołnierze amerykańscy, kiedy Ameryka wystąpiła w obronie demokracji, płacili po 130 latach dług zaćgnięty wobec Polski.

Dokoła pobytu Mac Donalda w Ameryce

LONDYN, 11.X. Pat. Prasa londyńska zarówno konserwatywna jak i liberalna wyraża dzisiaj swą rozczarowanie z wyników podróży Mac Donalda. Według opinii takich pism, jak „Manchester Guardian”, „Daily News” i „Morning Post” rezultat osiągnięty w Waszyngtonie jest minimalny. Korespondent amerykański liberalnej „Daily News” twierdzi przytem, że w najważniejszej sprawie, z racji której Mac Donald wyjechał, aby w Waszyngtonie w bezpośrednim zetknięciu się z Hooverem dojść do porozumienia, a mianowicie w sprawie uzgodnienia wzajemnego tonnażu żaglowików, nie doprowadzono do żadnego porozumienia. Usiłowania stworzenia pomostu między politykami brytyjskimi a amerykańskimi okazały się bezskuteczne. Dlatego też wspólna deklaracja Hoovera i Mac Donalda nie wspomina o tej najważniejszej konkretnej sprawie. W międzyczasie nadeszła zgoda Stanów Zjednoczonych na wzięcie udziału w konferencji londyńskiej pięciu mocarstw. Wszystkie więc nadzieje prasy i opinii publicznej skupione są obecnie na tej konferencji, która budzi już dziś większe zainteresowanie, aniżeli podróż Mac Donalda do Ameryki.

WSPÓLNY KOMUNIKAT PREZYDENTA HOOVERA I MAC DONALDA.

LONDYN, 10-X. PAT. W dniu wczorajszym ogłoszono w Waszyngtonie komunikat wspólny prezydenta Hoovera i premiera brytyjskiego Mac Donalda, dotyczący narad, które podczas pobytu premiera w Waszyngtonie odbyły się pomiędzy meżami stanu w sprawach rozbrojenia. Deklaracja ta podkreśla znaczenie tych narad dla przyszłego rozważania sprawy technicznej całego problemu i wyraża nadzieję, że bezpośrednie zetknięcie się prezydenta Stanów Zjednoczonych z premierem brytyjskim przyczyni się do osiągnięcia naprzód sprawy przyszłego porozumienia morskiego. W rozmowach, odbytych, prezydent i premier stwierdzili silną wzajemną życzliwość do jaknajwyższego osiągnięcia porozumienia, które jest sprawą również obchodzącą wszystkie mocarstwa morskie. Stwierdzono również, że obaj przyjmują pakt pokojowy Kelloga mitylko jako deklarację dobrej woli, lecz jako zobowiązanie kierowania się odąd polityką państwową w zgodzie z przyjętymi w pakcie postanowieniami. Między sposobami w dążeniu do utrwalenia pokoju powszechnego istnieją pomiędzy okrajami różnice, gdyż pierwszy z nich nie paknie wciągnąć się w arkana dyplomacji europejskiej, drugi zaś idzie w kierunku aktywnego współdziałania ze swymi aktywnymi sąsiadami. Obaj jednak swe dążenia i wpływy skierowują w kierunku umiarcenia pokoju.

Wojska francuskie zaczęły ewakuować Nadrenję

BERLIN, 11. X. PAT. W przebiegu ewakuacji zarządzanej w Nadrenji część pułku piechoty francuskiej Nr. 170 opuściła przyczółek mostowy w miejscowości Kebl.

Dwa bataliony tego pułku pozostała jednak aż do 30 czerwca 1930 roku t. j. do terminu ostatecznej ewakuacji ze wszystkich strefach.

Urlop Czczerzina przedłużony do Nowego Roku

Odpowiedź na prośbę o dymisji zapadnie w listopadzie r. b.

BERLIN, 11. X. PAT. Wedle doniesień z Moskwy rząd moskiewski postanowił przychylić się do prośby komisarza ludowego Czczerzina, bawiącego obecnie w jednym z uzdrowisk niemieckich i przedłużyć mu urlop do dnia 1 stycznia 1930 roku. Zastępca Czczerzina będzie nadal Litwinow.

Wykrycie sprawców kradzieży klejnotów w ambasadzie francuskiej w Berlinie

BERLIN, 9 X. Pat. Tajemnicza afera kradzieży klejnotów w ambasadzie francuskiej została już zupełnie wyświetlona. Kradzieży dokonał 63-letni portjer ambasady, emigrant rosyjski i b. pułkownik armii rosyjskiej Michajłow, który uczynił to, jak zaznaje, wyłącznie w celu skierowania dojeżdżającego na szofera ambasadora, również emigranta rosyjskiego, b. kapłana. Między oboma emigrantami, znajdującymi się na służbie w ambasadzie, panowały od dłuższego czasu bardzo napięte stosunki. Ze względu na to, że afera miała miejsce na terenie eksterytorjalnym sprawa oparła się wyłącznie na ambasadora de Mergerie, który zrezygnował z dalszych kroków przeciwko portjerowi, zadawalniając się wymówieniem mu służby.

terą Polaków w walkach o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Po przemówieniu tem, nagrodzonym rzesistami okłaskami, orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

DEPEZA DO PREZYDENTA HOOVERA.

Następnie prezydent miasta odczytał tekst depeszy, jaka postanowiono wysłać z okazji dzisiejszego święta do prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Hoovera. Depesza brzmi następująco: „W dniu dzisiejszym Stany Zjednoczone i Polska czczą zasługi polskiego i amerykańskiego bohatera Kazimierza Pułaskiego. Społeczeństwo polskie, widząc w czynach Kazimierza Pułaskiego — symbol brania ideałów, ożywiających dusze amerykańskie i polskie, przekonane jest, że święto dwóch państw, czczonego wspólnego, zasłużonego wojownika będzie nowym wezłem, zacisnąćcającym

ich przyjaźń. Cały naród polski rozbrzmiewa dzisiaj jednym wspólnym okrzykiem: Niech żyje wolność, równość i sprawiedliwość, ideały wielkiego Waszyngtonu i Pułaskiego! Niech żyje wieczne braterstwo Polski i Stanów Zjednoczonych! (—) Zygmunta Stonimski, prezes stołecznej komisji obchodu 150-lecia śmierci Kazimierza Pułaskiego i prezydent miasta stołecznego Warszawy. — Tekst powyższy zebrani przyjęli z wielkim aplauzem. Po przemówieniu mec. Suligowskiego o kulcie, jaki żywi Ameryka dla bohatera naszego p. Craford deklamowała najpierw w języku angielskim, a następnie w polskim wiersze poety amerykańskiego Long fellow'a p. t. „Sztandar Pułaskiego”. Na zakończenie akademii orkiestra wykonała polski hymn narodowy. Uroczystości dzisiejsze zakończyło przedstawienie galowe w teatrze Narodowym, który przedstawił „Konfederację Barską”.

Przyjazd Sidziakauska

KOWNO 11 X. Pat. Przybył do Kowna poseł litewski w Berlinie Sidziakauskas. Powrócił do Kowna po pobycie w Genewie naczelny redaktor „Lietuvos Aidas” Gustajtis.

Premier Tubialis na zjeździe tautiników

KOWNO, 11 X. Pat. W Kownie odbył się zjazd tautiników, na którym wystąpił premier Tubialis z mową, odnoszącą się do sprawy wileńskiej. Mówca oświadczył, że w sprawie tej polityka nowego rządu pozostała niezmienna. Zjazd jednogłośnie wyraził votum zaufania dla nowego rządu

Książka w „sprawie wileńskiej”

KOWNO, 11 X. Pat. Centralny komitet związku oswobowania Wilna postanowił wydać książkę we wszystkich językach europejskich o sprawie wileńskiej. Książka będzie rozślana wszystkim rządom europejskim, działaczom i organizacjom politycznym i społecznym, redakcjom czasopism i t. d.

Echa mowy Prezydenta Smetony w klubie Ramove

KOWNO, 11.X. Pat. Z mowy, wygłoszonej przez prezydenta Smetonę w oficerskim klubie Ramove, gazety kowieńskie podkreślają szczególnie jeden punkt tej mowy, a mianowicie przyznanie, że przewrót grudniowy roku 1926 nie dał jeszcze w pełni oczekiwanych rezultatów, wobec czego należy przyspieszyć tempo pracy państwowej i wprowadzić w życie nową konstytucję.

Emigranci rosyjscy wyjeżdżają do Francji

Z Kowna donoszą: W tych dniach wyjeżdża z Litwy do Francji 20 emigrantów rosyjskich na roboty polne. Emigrantów rosyjskich w przyszłości znajdą oni zatrudnienie w urzędach przemysłowych we Francji Emigrantom przychodzi z pomocą w ich podróży biuro pracy Ligii Narodów.

Wywiad posła Z. S. S. R. w prasie lotewskiej

RYGA, 11.X. Pat. Nowy poseł sowiecki w Rydze Świdewski przyjął dzisiaj przedstawicieli prasy lotewskiej, udzielając im wywiadu na temat stosunków lotewsko-sowieckich i podkreślając pomyślny dla obu stron rozwój tych stosunków.

Inauguracja sezonu w Teatrze polskim w Rydze

RYGA, 11. X. PAT. W teatrze polskim w Rydze przy szczernej zapelnionej sali odbyło się w dniu wczorajszym otwarcie sezonu teatralnego.

Rewizyta samorządu praskiego w Rydze

RYGA, 11. X. PAT. W dniu wczorajszym przybyła do Rygi delegacja praktyk radi miejskiej i magistratu z „burmistrzem Pragi dr. Bakszą na czele.

Zakaz demonstracji przeciw podwyższeniu cel

Z Rewla donoszą: Projektowany podwyższenie cel, wyznaczony na niedzielę, został wzniesiony. Obecnie centralny komitet zjednoczenia związków zawodowych zabiega o pozwolenie na urządzenie w niedzielę wiecu w zamkniętym lokalu.

Woldemarasowi grozi uwięzienie

LONDYN, 11 X. PAT. „Daily Telegraph” ogłasza dzisiaj wiadomość swego korespondenta z Rygi, że Woldemarasowi grozi uwięzienie, o ile nie potrafi się wyliczyć przed rządem z sumy jeden milion litów, na którą nie posiada dowodów z poczynionych wydatków.

Drugą sensacją stanowiąc ma w Kownie zjawienie się pewnej kobiety, która twierdzi, że jest żoną sekretarza generalnego kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych i prawej ręki Woldemarasa dr. Zauliusa, Zaulius niedawno ożenił się ze znaną aktorką. Obecnie grozi mu więz według „Daily Telegraph”, proces o bigamję.

Przyjazd Sidziakauska

KOWNO 11 X. Pat. Przybył do Kowna poseł litewski w Berlinie Sidziakauskas. Powrócił do Kowna po pobycie w Genewie naczelny redaktor „Lietuvos Aidas” Gustajtis.

Premier Tubialis na zjeździe tautiników

KOWNO, 11 X. Pat. W Kownie odbył się zjazd tautiników, na którym wystąpił premier Tubialis z mową, odnoszącą się do sprawy wileńskiej. Mówca oświadczył, że w sprawie tej polityka nowego rządu pozostała niezmienna. Zjazd jednogłośnie wyraził votum zaufania dla nowego rządu

Książka w „sprawie wileńskiej”

KOWNO, 11 X. Pat. Centralny komitet związku oswobowania Wilna postanowił wydać książkę we wszystkich językach europejskich o sprawie wileńskiej. Książka będzie rozślana wszystkim rządom europejskim, działaczom i organizacjom politycznym i społecznym, redakcjom czasopism i t. d.

Echa mowy Prezydenta Smetony w klubie Ramove

KOWNO, 11.X. Pat. Z mowy, wygłoszonej przez prezydenta Smetonę w oficerskim klubie Ramove, gazety kowieńskie podkreślają szczególnie jeden punkt tej mowy, a mianowicie przyznanie, że przewrót grudniowy roku 1926 nie dał jeszcze w pełni oczekiwanych rezultatów, wobec czego należy przyspieszyć tempo pracy państwowej i wprowadzić w życie nową konstytucję.

Emigranci rosyjscy wyjeżdżają do Francji

Z Kowna donoszą: W tych dniach wyjeżdża z Litwy do Francji 20 emigrantów rosyjskich na roboty polne. Emigrantów rosyjskich w przyszłości znajdą oni zatrudnienie w urzędach przemysłowych we Francji Emigrantom przychodzi z pomocą w ich podróży biuro pracy Ligii Narodów.

Wywiad posła Z. S. S. R. w prasie lotewskiej

RYGA, 11.X. Pat. Nowy poseł sowiecki w Rydze Świdewski przyjął dzisiaj przedstawicieli prasy lotewskiej, udzielając im wywiadu na temat stosunków lotewsko-sowieckich i podkreślając pomyślny dla obu stron rozwój tych stosunków.

Inauguracja sezonu w Teatrze polskim w Rydze

RYGA, 11. X. PAT. W teatrze polskim w Rydze przy szczernej zapelnionej sali odbyło się w dniu wczorajszym otwarcie sezonu teatralnego.

Rewizyta samorządu praskiego w Rydze

RYGA, 11. X. PAT. W dniu wczorajszym przybyła do Rygi delegacja praktyk radi miejskiej i magistratu z „burmistrzem Pragi dr. Bakszą na czele.

Zakaz demonstracji przeciw podwyższeniu cel

Z Rewla donoszą: Projektowany podwyższenie cel, wyznaczony na niedzielę, został wzniesiony. Obecnie centralny komitet zjednoczenia związków zawodowych zabiega o pozwolenie na urządzenie w niedzielę wiecu w zamkniętym lokalu.

ECHA KRAJOWE

POW. ŚWIĘCIANSKI.

— Dajmy lepsze warunki bytu ludności pogranicza. Żyjcie wśród ludności pogranicza... (artykuł kontynuacja z poprzedniego numeru)

się defilada, którą przyjął D-ca Dywizji p. generala Pożarskiego.
Po defiladzie w sali Straży Ogniowej odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali p. generala Pożarski i prezes Komitetu mł. Layman. Po przemówieniu generala Pożarskiego wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i LOPP... (artykuł kontynuacja z poprzedniego numeru)

— Na ten właściwie skończył się pierwszy dzień lotniczo - gazowy.
W dalszym ciągu tygodnia przewidziano 10 państwianka pokaz lotniczo - gazowy, zorganizowany na szeroką skalę, 12 października koncert — bal, oprócz powyższych imprez przez cały dzień 6 października była urządzona kwesta uliczna, która będzie trwała przez cały tydzień oraz zapisy członków na ulicach miasta. W ciągu dnia zapisano się 21 członków tylko na ulicy Szeptycznego z reszty rejonów brak jeszcze danych, zapisy na szeroką skalę będą jeszcze prowadzone w dniu 10 października.
— Wystawa kilimów. Obecnie w Branowiczach w sali Sokola fabryka Głinańskich kilimów urządza wystawę i sprzedaż kilimów. Wystawa cieszy się dość znacznym powodzeniem.

W sprawie naziżyć w Magistracie. Przeprowadzający w Magistracie rewizję z ramienia Województwa p. Sawicki konczy w dniach najbliższych swą pracę. Aresztowany w swoim czasie p. Wieltuk w związku z naziżciami został zwolniony z więzienia z braku podstaw natomiast pozostając w więzieniu Fiołkowskich i Dzierżyniejskich, którzy wina przy rewizji ujawniła się z całą pewnością. Jak nas poinformował p. Sawicki rewizja dała dość poważne poszlaki zię gospodarki poprzedniego magistratu, który budując własne gmachy nie prowadził materialnych ksiąg. Śledztwo trwa nadal.
S. G.

WIDZE (pow. Brastawski)

— Pożar. Dnia 5 października o godzinie 3 po południu wszczął się pożar na ulicy Żołnierskiej w Widzach, który wskutek suszy i silnego wiatru, wkrótce przerosł się na wszystkie zabudowania gospodarce rolnika Kazimierza Kozłowskiego i w niespełna 15 minut stały już w płomieniach stołowa z całym zbiorem zboża tegorocznych, spichrz z wymiocionym zbożem, dom mieszkalny ołblichy na osiemnaście tysięcy zł.
Przykazał pożaru dotąd niewyjaśniona. Dzień wszczął się od strony stołowa z zbożem, bliźniaczej mieszkania posterunkowego Parkoły, lokatora Kozłowskiego, który zgodnie przedtem przerosł się na mieszkanie do innego domu, nieco dalej. Oprócz Kozłowskiego nie postradł więcej nikt w mieście, gdyż kierunek wiatru był na odległy ogród owocowy w którym opalonych jest kilkanaście dużych drzew.
A.H.

WIELKIE SOLECZNIKI.

— Kwesta uliczna. Dnia 6 października b. r. w miejscowości Wielkie Soleczniki, na rzecz miejscowej ochotniczej straży pożarnej odbyła się kwesta uliczna, z której uzyskano złotych 31 groszy 69. (trzydzieści jeden zł. groszy 69).

Pod artykułem, zamieszczonym onegdaj w „Echach krajowych”, „Rolnicy litewscy z powiatu święciańskiego na P.W.K. w Poznaniu”, opuszczenie został podpis autora p. Marjana Święcieckiego z Lymgman.

BARANOWICZE.

— Rozpoczęcie tygodnia lotniczo - gazowego. Komitet Powiatowy w stated trosce o tak ważną akcję, jaką jest przeprowadzenie Tygodnia Lotniczo - gazowego, rok rocznie stara się utępszać i uzależniać Tydzień Lotniczy.

Tydzień w roku obecnym rozpoczął się w dn. 5 października kapstrzykiem, urządzonym przez 78 p.p.

W niedzielę o godzinie 11-ej w kościele parafjalnym zostało odprawione nabożeństwo przez księdza Kanonika Zołąd-kowskięgo na intencję Tygodnia, kazanie wygłosił ks. prefekt Karpowicz.

Na nabożeństwie obecny był Zarząd Komitetu LOPP, pan starosta Luhański, dcy formacji wojskowych i wojsko.

Po nabożeństwie wyruszył puchód do Pomnika Niezłomnego Żołnierza, gdzie odbyła

Proces nacionalistów polskich

Mowa oskarżyciela publicznego

OPOLE, 11-10. PAT. W procesie opolskim przesłuchano dziś ostatnich świadków, poczem zabrał głos nadprokurator Wolff. Na wstępie zaznaczył on, iż sąd ma przed sobą młodzień, która w nadmiarze uczucia patriotycznego dopuściła się aktów gwałtu. Prokurator stwierdza, że proces ten ma charakter wybitnie polityczny, lecz zaznacza jednocześnie, że zajęcia, będące tem procesu, zrodziły się z namieszności politycznych, które społeczeństwo opolskie przeżywało przez dłuższy okres czasu. Sąd znajduje się w trudnym położeniu. Wielki zarzut postawiła mu prasa polska, nazywając ten proces ukartowaną komedią. Również ze strony niemieckiej wydano ulotkę, zawierającą przez ciw mowy otpry zarzut, iż nakazał wypłacić polskim artystom zaliczki na koszty podróży do Opola. Prokurator oświadczył, iż zawezwał na sąd polskich świadków, lecz jedynie w interesie ogólnych zasad sprawiedliwości, lecz również w interesie Niemców, gdyż w przeciwnym razie mógłby sąd spotkać się z zarzutem, że wyrok został wydany na podstawie jednostronnych zeznań niemieckich świadków.

Przechodząc do oceny samych wydarzeń, powiedział prokurator: Chciałbym z tego miejsca wyrazić żywe ubolewanie. Czyny, zarzucające oskarżonym, są tem więcej żołaźnawia godne, że skierowane były przeciwko bezbronnym ofiarom i niewinnym osobom, które były dalekie od jakiejkolwiek agresywności w stosunku do Niemczyzny, gdyż mu sieł słuchać swoich przejętoń, aby nie naraził swojej egzystencji. Czyny były tem bardziej żołaźnawia godne, że sprawcy w swoim umieszczeniu napadali w brutalny spóśb nawet na słabe kobiety. Czyny te zasługują na najostrejsze potępienie i zdaje się, że nie znajdzie się ani jeden uczywy Niemiec, któryby zaprobował walkę polityczną prowadzoną podobnymi metodami.

TOLERANCJA PRUSKA W ŚWIEŁIE WYPADKÓW OPOLSKICH.

Prokurator doszedł do wniosku, że sprawa nie jest wyjaśniona. Choćby niejedno z zeznań świadków polskich było przesadzane, to jednak reszta stwierdzonych faktów jest obciążająca i wystarczająca, aby czyny te pozostały planie na honorze niemieckim. O tem, że zceptania mniejszości polskiej na niemieckim Górnym Śląsku zdarzają się, prokurator wie. Pociągającym objawem jest jednak to, że są one odosobnione i drobnej natury. Istnieją przeciwieństwa polsko niemieckie tu i tam i one ujawniają się przy takich szczególnych okazjach, a właśnie w Opolu okazją do tego było polskie przedstawienie. Nawigując do broszury Z.O.K.Z. p. t.: „Tolerancja pruska w świetle wypadków opolskich”, prokurator udpięta zarzut, jakoby policja zawiadła, a nawet pomagała tłumowi w maltretowaniu polskich artystów. Wyniki śledztwa nie wykazały, żeby żołnierze Reichswehry brali udział w pobięciu artystów polskich. Z całym naciskiem zwraca się prokurator przeciwko zeznaniu świadka Szczerbakiewicza, który twierdził, iż widział jak oficer Reichswehry odechnął nogą-kobietę, błądzącą o pomoc. Prokurator stwierdza, że zajęcia opolskie zaczęły się od pobudźniarskich artykułów w prasie i następnie rozrzucaniu ulotek, co wskazuje na istnienie pewnej zmywy.

NAPASĆ NACIONALISTÓW BYŁA UPLANOWANA.

Ze śledztwa i przewodu sądowego wynika jasno, że wśród organizacji nacjona listycznych istniała jakaś zmywa i pewna akcja demonstracyjna przeciwko polskiemu przedstawieniu. Wynika to z kampanji prasowej i z ulotek, że spotkania się oskarżonych w restauracji ratuszowej, dalej z obecności ich na przedstawieniu, a dalej ze spotkania się ich w restauracji w Stockhaus, skąd udali się grupami na dworzec kolejowy. Okoliczności te świadczą, że nie może tu być mowy o przypadkowym spotkaniu się oskarżonych. Prokurator nie uważa jednak, żeby dochodzące wykazano istnienie zmywy celem pobięcia artystów i raczej przypuszcza, że wzrastające z godziny na godzinę podniecenie wśród ludności w czasie przedstawienia doprowadziło do impulsywnych wybuchów namieszności. Przechodząc do interpretacji pojęcia zakłócenia mru powszechnego, uważa prokurator, że pomimo braku zmywy, co do pobięcia oskarżeni podpadają pod odnośny przepis kodeksu karnego.

WNIOSEK PROKURATORA.

Prokurator stawia wniosek o zwolnienie 10 ciu oskarżonych, których obecność w tłumie nie została odowodniona. Następnie wnosi o uwolnienie oskarżonego Kaduka ze względu na jego wiek, a zwłaszcza ze względu na jego niedorozwój umysłowy z tem, żeby mu sąd udzielił nagany. Co do reszty oskarżonych prokurator wnosi o ukaranie 8 miu miesiącami więzienia za ciężkie naruszenie миру powszechnego Nalewaji, Polste ra i Centnera, dalej — sześciomiesięcznym więzieniem Wieschalli, jako moralnie odpo wiedzialnego za wypadki, czteromiesięcznym więzieniem, Podsođy, Haupta i Michalczyka, wreszcie — dwumiesięcznym więzieniem Bernarda. Po przemówieniu prokuratora prze wodniczący przerwał obrady do godziny 15 po południu. O godz. 15 rozpoczęło się prze mówienie zastępcy oskarżyciela ubocznych adwokata Simona. Posiedzenie trwa.

Mowa oskarżyciela adwokata Simona

OPOLE, 11-10. PAT. Zastępcą oskarżyciela ubocznych adw. Simon w 40 min. przemówieniu podkreślił, że podobny wypadek, jak w Opolu nie zdarzył się nigdzie w Niemczech. Oskarżeni wypierają się, że popelnili akt gwałtu. Przypominając się do winy tylko idiotą i uczeń, na których przetrza się całą odpowiedzialność, adw. Simon polemizuje z wywodami prokuratora, jakoby oskarżeni działali pod wpływem nadmiaru uczuć patriotycznych i stwierdza, że grają tu rolę inne motywy, a mianowicie: chęć udawania bohaterów i zwłaszcza żądza ukcsu.

KLASYCZNY PRZYKŁAD BUDZENIA NIENAWIŚCI NARODOWOŚCIOWEJ.

W obecnym wypadku rozchodziło się o zorganizowanie pogromu artystów pol skich, na co wskazują przygotowania, jak artykuły dziennikarskie, ulotki i zebrania tych ludzi. Adw. Simon jest zdania, że punkt wyjścia całej akcji stanowił artykuł red. Knakego który to artykuł jest klasycznym przykładem jak można nawoływać do nienawiści narodo wościowej bez ścigania na siebie uwagi. Red. Knake napisał w swoim artykule, że jeżeli magistrat zgodzi się na polskie przedstawienie, to jednak ludność sama sobie znajdzie środki, żeby do tego nie dopuścić.

PROCES NIE MA CHARAKTERU POLITYCZNEGO.

Adw. Simon uważa, że obecny proces nie ma charakteru politycznego, bo przed stawiania w Opolu nie były organizowane dla celów propagandowo politycznych. Urząd zanie takich imprez ma zaspokoić jedynie potrzeby kulturalne ludności, mówiącej po polsku. Wiadomo bowiem — mówił adw. Simon, że 2/3, a może nawet 3/4 ludności powiatu opolskiego podały podczas ostatniego spisu ludności język polski, a częściowo polski i niemiecki, jako język ojczysty, a tylko 1/3, albo 1/4 sama język niemiecki. Oko ło 90 tys. osób w powiecie opolskim włada przeto językiem polskim. Zatem przyjazd teatru polskiego miał zaspokoić kulturalne potrzeby tych ludzi.

WSZYSTKI OSKARZENI WINNI PONIĘŚ KARĘ.

Nawiązując do prawniczych wywodów prokuratora, mowa uważa, że wszyscy oskarżeni powinni być ukarani za naruszenie spokoju powszechnego.

Narada w sprawie eksportu płodów rolnych

WARSZAWA, 11 X. (tel. wł. „Słowa”) U ministra Matuszewskiego odbyła się dzisiaj narada z przedstawicielami kupców zbożowych, której tematem było zastosowanie ulg eksportowych dla polskich produktów rolniczych wywoznych zagranicę. U uczestnicy narady zapewniają, że minister Matuszewski odniósł się z wielkim zrozumieniem do postulatów przedstawionych mu, a mających na celu poprawę choć w pewnej mierze smutnej sytuacji rolnictwa w kraju.
Delegat kupców zbożowych opuścili gabinet ministra Matuszewskiego pełni zadowolenia z odbytej narady.

Problem zbożowy w Rosji

Jednym z najaktualniejszych za gadnień wewnętrznej polityki sowieckiej jest już od dłuższego czasu sprawa gromadzenia rezerw zbożowych w składkach państwowych. Jest to problem nie tylko gospodarczy, lecz przedewszystkiem właśnie polityczny, bowiem na tle walki o rezerwy zbożowe toczy się w Rosji ostra walka klasowa. O poszczególnych momentach walki tej informują nas systematycznie pisma sowieckie, jako też przedstawiciele władz centralnych, prowadzący akcję aprowizacyjną na wsi. Już w miesiącach wiosennych opracowano w Moskwie specjalny plan gromadzenia zboża, do którego realizacji przystąpić się miało niezwłocznie po zakończeniu zbiorów. Oficjalnie uważają, że do miesiąca października minęły dwa miesiące realizacji „planu zbożowego”. W ciągu dwóch miesięcy powinna więc być akcja na rzecz gromadzenia zapasów zboża w znacznej części przeprowadzona. Tymczasem dotychczasowe wyniki tej akcji są tego rodzaju, że prasa sowiecka zmuszona była ponownie uderzyć na twrógę, przedstawiając sytuację na tem polu w jak najciemniejszych kolorach i wzywając młarodajne czynniki do podjęcia stanowczej walki przeciwko „kułakom” uchylającym się systematycznie od obowiązku dostarczenia rządowi przepisowej ilości zboża.
W gospodarstwie zbożowym ZSSR obserwować można ostry kryzys. Rząd i spółdzielnie państwowe zakładają wprawdzie coraz to nowe gospodarstwa zbiorowe, ale rzeczywista produkcja tych gospodarstw narazie pozostaje jeszcze daleko w tyle za ich zdolnością produkcyjną. Jest to zresztą całkiem zrozumiałe, gdyż przejście od systemu drobnych gospodarstw indywidualnych do wielkich (t. zw. gigantycznych) gospodarstw kolektywnych wymaga tak wszechstronnej reformy metod pracy, że w ciągu jednego roku trudno oczekiwać tu jakiegokolwiek realnych rezultatów. W chwili obecnej wytworzony więc został w Rosji taki stan, że gospodarstwa indywidualne na skutek rządu akcji „kolektywizacyjnej” przeżyją okres pewnego upadku, gospodarstwa zbiorowe zaś, znajdujące się dopiero w pierwszym stadium swego rozwoju, nie są w stanie podnieść w należyty sposób swojej produkcji. Nierealna polityka rolnicza rządu sowieckiego doprowadziła do tego, że liczni drobni chłopcy uprawę zboża ograniczają do minimum, co oczywiście wpływa ujemnie na podaż zboża na rynku wewnętrznym.
W całym szeregu miast rosyjskich chleb otrzymać można tylko na kartki. Ale brak zboża i chleba podlega za sobą i inne trudności aprowizacyjne. Tak naprzykład w licznych miastach panuje dotkliwy brak mięsa, które częstokroć również sprzedawane jest na kartki. Niektóre miasta zaprowadziły już nawet kartki na warzywa i owoce, tak że osławiony system kartkowy z czasów wielkiej wojny zaczyna w Rosji w jedenastym roku pokoju ponownie zdobywać sobie prawo obywatelstwa. Wszystko to wpływa oczywiście ujemnie na nastroje lud

ności, a władze moskiewskie, chcąc uspokoić wzburzone umysły swych obywateli, nawołują do cierpliwości, zapowiadając rychłą zmianę na lepsze. Również wiosną roku bieżącego pocieszono ludność w ten sposób, zapowiadając, że jesienią zapasy zboża w spichrzach państwowych wzrosną do takich rozmiarów, że kryzys aprowizacyjny zostanie już łatwością pokonany. Obecnie jednak pisma sowieckie (np. „Prawda”) zmuszone są przyznać, że na zgromadzenie w składkach państwowych większych zapasów zboża, niż w roku ubiegłym, narazie liczyć nie można. Innemi słowy mówiąc, gromadzenie zboża w Z.S.S.R. odbywa się w roku bieżącym w tempie jeszcze powolniejszym, niż w roku ubiegłym. Moskiewska „Prawda”, pisząc o trudnościach, z jakimi organy rządowe, zajmujące się skupywaniem zboża, walczą muszą w niektórych prowincjach państwa, zaznacza, że niewykonanie planu zgromadzenia zboża może z łatwością podciągnąć za sobą poważne komplikacje w wewnętrznym życiu państwa.
„Prawda” na poparcie swych twierdzeń co do niedostatecznego tempa akcji zbożowej przytacza cały szereg bardzo interesujących faktów. Między innymi pismo stwierdza, że gromadzenie zboża odbywa się z wielkimi trudnościami i bardzo powoli w tych prowincjach, gdzie w roku bieżącym urodzaj był lepszy, niż w roku ubiegłym. Ludność prostopu nie chce wadawać zboża, ukrywając swe zapasy przed rządowymi agentami, lub sprzedając je prywatnym kupcom. Przeprowadzone doraznie rewizje w szeregu gospodarstw wiejskich wykazały, że niektórzy chłopcy mają olbrzymie zapasy zboża. „Prawda” domaga się w związku z tem od rządu sowieckiego wzmocnienia walki z t. zw. „kułakami”, będącymi dsiślaj obok gospodarstw zbożowych głównymi producentami zboża w Rosji.

Żak dyrekcja kolei rumuńskich walczy ze spóźnianiem się pociągów

Spóźnianie się pociągów było w Rumuni już zawsze na porządku dziennym. W ostatnich jednak czasach pociągi nadchodzą jednak na dworce z przeciętym i tak wielkim opóźnieniem, że generalna dyrekcja kolei żelaznych, zmuszona była zastanowić się bardzo poważnie nad sposobami systematycznej walki ze szkodziwem tym zjawiskiem. Z tego względu generalny dyrektor rumuńskich kolei państwowych zarządził, aby urzędnicy ruchu odpowiedzialni za do trzymywanie przewidywanych w urzędowym rozkładzie jazdy czasów przyjazdu i odjazdu pociągów, odbywali codziennie specjalne konferencje, na których omawiane by były środki walki z opóźnianiem się poszczególnych pociągów. Ponieważ systematyczne spóźnienia pociągów wyrządzają dyrekcji kolejowej poważne szkody, generalny dyrektor rumuńskich kolei żelaznych, Vidrighin, zapowiedział, że w przyszłości odpowiedzialnym urzędnikiem za dopuszczanie do spóźnienia redukowane będą premie dodatkowe do pensji. Dyrekcja kolei rumuńskich stwierdziła bowiem, że każda minuta spóźnienia kosztuje 19 lei przy pociągach kurierskich, 9 lei przy przyspieszonych pociągach towarowych i 7,5 lei przy wszystkich pozostałych pociągach. Na skutek systematycznego opóźniania się pociągów ponosi zarząd kolei żelaznych dzień w dzień olbrzymie szkody, dochodzące do 195.000.000 lei rocznie.

Związek Spółdzielni (Mleczarskich i Jajczarskich) w Warszawie
ODDZIAŁ W WILNIE, Końska 12. tel. 4-91.

Zawiadamia, że od dnia 12-go b. m. sprzedaż hurtowa i detaliczna

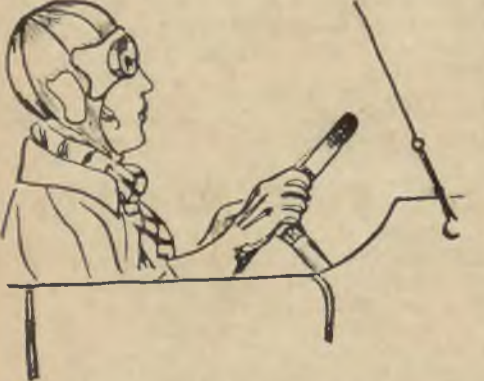
M A S Ł A , S E R Ó W i J A J

ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE W GODZINACH:
od 9-ej rano do 3-ej po poł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.

Pochwała samochodu

Samochód jest nieodzowną częścią nowoczesnego życia, tak jak radio i... cocktaile. Określając epokę, w której żyjemy, historia niewątpliwie ochrzci ją mianem „epoki samochodu”.

Oto bowiem auta wszelkich marek i wszelkich rozmiarów suną po ulicach miast, śmigając po szosach, warczą pra-



cownie na bocznych drogach — wszędzie grają rolę owych ognistych pojazdów które dawniej były udziałem jedynie wózków i czarodziejów. Jedźcie na drugi koniec świata, kędyś do antypodów, na najdalszą z wysp olbrzymiego Pacyfiku... Cóż ujrzyte na tej nierównej drodze, co przewija się brzegiem morza pod cieniami kokosów i drzew mangowyc? Oto samochód, może nie najnowszego typu, wszakże oddający nieskończone usługi...

Tak więc królowanie auta sięga w najdalsze dzietlice. I nie dziw. Zmieniają się ludzkie gusta i dążenia. W roku 1830 szukano wszędzie poetyczności (niekoniecznie poezji), lubiano przechadzać się przy blasku księżyca i składać sobie wzajemnie wiekiuste przysięgi nad brzegiem jeziora lub pod histowiem gajów malowniczych. Obecnie, lubi się to, co jest praktyczne. A cóż bardziej praktycznego ponad automobił?

On to przecie zdolał zatrzymać nad owymi dwoma tajemnicami a niebezpiecznymi przeszkodami dla ekspansji ludzkości, a którym na imię: Czas i Przestrzeń.

Warunki życia dzisiejszego wymagają konieczność od człowieka szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Epoka dylizansów minęła bezpowrotnie. Przestrzeń ulega w walce z samochodem.

Oto wychodząc z domu; na ulicy przed drzwiami stoi wygodne auto. Motor zawarczał, już jadę. Zaledwie mam czas usadować się wygodnie na poduszkach, poprawić czapkę, umocować na nosie okulary, — już pędzimy po szczyręj wsi. Ognisty potwór, niosący ninnie ty ka z piorunującą szybkością białą wstążkę szosy, co się przed nim rozwija dalej i dalej, pożera pola zbóż rozkołysanych na wietrze, pochłania las, rzuca się na wieżyczkę kościoła, co się właśnie ukazała na horyzoncie.

I czas, owa niepokojąca abstrakcja, nie waży wiele więcej od przestrzeni wobec pomruku motoru. Podczas, gdy dawniej trzeba było dni i tygodni, aby się dostać z jednego końca kraju w drugi, samochod w kilka godzin odwala setki kilometrów. I wasze czule serce, o podróznicy, nie potrzebuje się rozkliwaczać nad nieszczęsnym losem zwierząt pociagowych...

Maszyna jest niezmechna, maszy na nie zna głodu ni pragnienia... A przynajmniej łatwo może zaspokoić te potrzeby, gdyż w każdym nieledwie miasteczku znajdzie aparat, co gotów

każdej chwili wlać we wnętrzości wap zed oczyma, duszy biała ser-pentyna szosy wśród gór niebotycznych, czy znów zlozisty piasek plaży nad sinimi falami morza... I samochód zastąpi ci czarodziejski dywanik latający i buty siedmiomilowe Tomcia Paruska — i jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej po kilku godzinach upajającej wiatrem jazdy, podziwiasz architekturalny kościół, szczyty gór czy grę fal u brzegu...

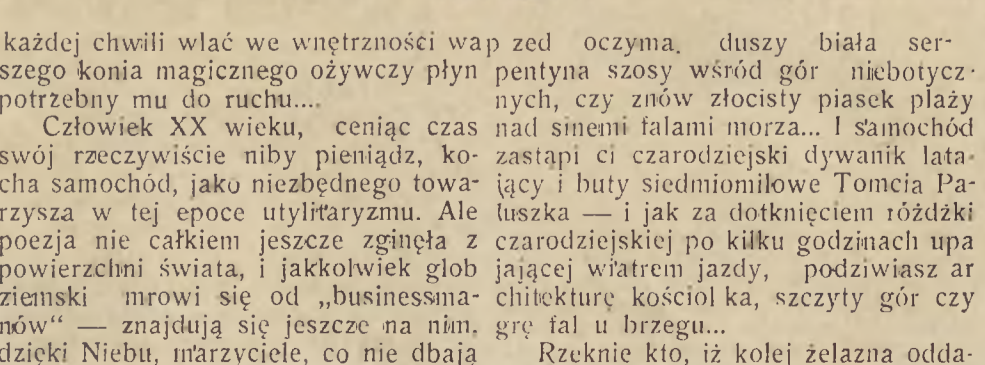
Rzeknie kto, iż kolej żelazna odda-

je te same usługi? Kolej ze swym nie ubiałym rozkładem jazdy, swym ściśle oznaczonym kierunkiem drogi — jest przeciwniczką fantazji. Czyż dolasz zajeżdża nią, właśnie tam, do tego małego miasteczka, gdzieś się dowiedzieć o istnieniu ciekawych ruin?

Nie mówicie, że auto, ten stwór, co zwycięża Przestrzeń i zabija Czas, prze-kreśla przyjemność błędzenia bez celu, i pędzi tak szybko, że nie daje wam nawet przyrzyć się krajobrazowi...

Wcale nie jest obowiązkiem „ro-bić stó na godzinę”. I czarodziejski wóz może z łatwością toczyć się z całą powagą powolności.

A jeśli znów chcecie rozkoszy pędu — dozwól, niech motor zawarczy od-tajonej siły, niech wiatr ci wytraska twarz, i zatrzyma ci oddech w piersi, niech ci kamienie przydrożne, drzewa, pola i rzeki zaczęły deflować jak film kinematograficzny nakercony przez operatora, co nagle oszalał. Odróżniasz już tylko pasy czarne, złote, zielone, jakież siekaniy pomieszane, wydłużające się w kształt poziomy. Hej, hej! nie jesteś już człowiekiem, jesteś istotą nadnaturalną, czemś mematerialnem, wciągniętem w szalony fantastyczny wir...



charty o silnych zwynnych muskulach, zwartych w sobie, i niecierpliwych, by skoczyć w przestrzeń?
W życiu nowoczesnym żadna przyjemna wycieczka nie może się obyć bez auto. Spójrzcie w dni świąteczne na te szeregi samochodów pędzących z miast na wieś w lasy, czy góry...

Ale nie tylko w wielkich miastach. Na wyspie Martynice Murzyni i Mulaci paradują po ulicach miasta Fort-de-France w nieprawdopodobnych wprost gruchotach, których maski otwarte są umyślnie, by lepiej było słychać war kot motoru, który to ogłuszający hałas wraz z trzaskiem i brzękiem roztrzęsionej karoserji, zwraca na siebie wszystkie oczy przechodniów, zachwyconych i pełnych zazdrości o tak nie słyszany luksus...
W Papeete, w sobotę wieczór, Tahitańscy i Tahitanki natłaczają się w wynajęte auta, i zaopatrzony w syczącą harmonie oraz niezliczone butelki rumu — przemierzają wyspę w szerszym wzdłuż wśród śpiewu i wrzasku...
Na jednej z Wysp — pod — Wiatrem, gdzie wytwory cywilizacji mały były jeszcze znane, pewien zżeczny kupiec wpadł na szczęśliwy pomysł przywiezienia jednego z swych starych samochodów, prawdziwego zabytku

ZE SWIATA

JAK DOWCIPNY BURMISTRZ WEGIERSKI ZWALCZAŁ DROŻYZNĘ.

Na oryginalny sposób zwalczania drożyzny wpadł burmistrz węgierskiego miasta Szekszar. Widząc, że dotychczasowe metody walki z drożyzną nie odnoszą w jego odczynie miarę żadnych skutków i że ceny mięsa i sadła pomimo wydawania...

cenach maksymalnych, „zdzierali skórę“ z biednych konsumentów. Kiedy jednak po mieście rozszedła się pogłoska, że burmistrz poszukuje odpowiedniego lokalu na urządzenie piekarni, wszyscy piekarze zaczęli skwapliwie obniżać ceny chleba i bułek.

CENY W WILNIE.

Z dnia 11 października r. b. Ziemiopłody: pszenica 36 37, żyto 25-26, jęczmień 25-26, owies 21-22, gryka 29-33, otrępy pszenne 20-22, żytnie 8 19, ziemniaki 8 9, siano 10-12, słoma 8-9, makuchy linae 40-47. Tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba.

15 20, kwaszona (brak), marchew 15-20 (za pęczek), buraki 15 20 (za pęczek), brukiew 15-20, ogórki 6-7 zł. za 100 sztuk, cebula 40-50, pomidory 60-70 za kg. kalafior 30-70 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 70-100 za 1 kg, kompotowe 50-60, gruszki 1 gat. 100-120, 2 gat. 70-80, śliwki węgierski 170-180, Grzyby: Świeże borowiki 5-5 50 zł. za 1 kg, rydze 470-480, mieszane 0.70-0.80, suszone borowiki 10-12 zł.

Magistrat miasta Wilna podaje do wiadomości, że zostało otwarte przedszkole miejskie Nr 2 przy ulicy Św. Arny 2 dla dzieci inteligentnych pracowników. Oplata 10 zł miesięcznie.

Kino Miejskie

LA MINSKA ul. Ostrobramska 5.

„Arlekinada życia“

W realizacji największego mistrza E. FJCHBERGA. W rolach głównych groźny rywal Janningsa HENRYK GEORGE. Jedną z tysiąca bezgłównych — FEE MALTEN, ERNA MORENA I LUDWIK LERCH.

KINO-TEATR „HIELOS“

Mickiewicza 22.

PLEDNOŚĆ

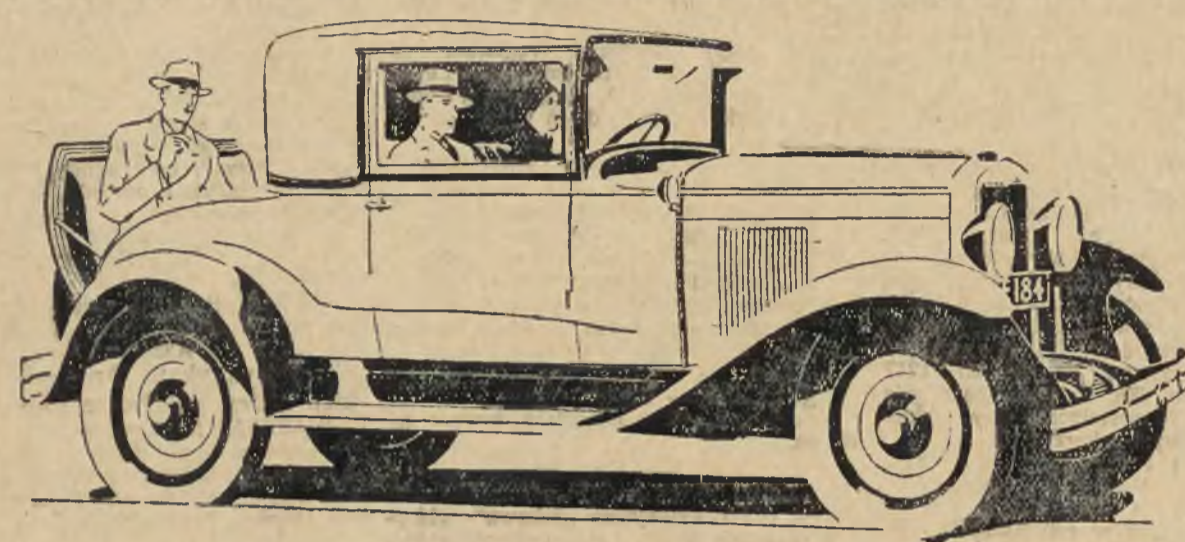
JEWREINOWA, twórcy „To co najważniejsze“. W rol. główn. Asy: Chluba Francji ANDRÉE LAFAYETTE, wielka tragiczka DIANA KARENNE I GABRIEL GABRIO.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“

Mickiewicza 22.

„Kobieta w promieniach“

potężny dramat kobiety zmysłowej opowanej gorącą miłością stojącej na rozdrożu, wybierającej między miłością a kochankiem.



Wytworny wygląd, najbardziej współczesne ulepszenia techniczne — przykuwają uwagę każdego

Sila, szybkość, łatwość kierowania, komfort oraz wytworny wygląd — oto charakterystyczne cechy, które wyróżniają 6-cio cylindrowy Chevrolet od innych samochodów swej klasy.

kiej ceny i ułatwionych warunków płatności, o których poinformuje najbliższe zastępstwo samochodów Chevrolet, nabywcie tego wozu dostępne jest dla nas.

Table with columns for car models (Phaeton, Coupé, Sport Cabriolet, Landau Sedan) and their prices.

CHEVROLET GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Świeży RYBI TRAN

olizmano w składzie aptecznym J. Prużana Mickiewicza 15 vis-a-vis Hotelu „George’a“

Advertisement for a doctor's office (Doktor Medycyny A. Emsler) and a room for rent (Pokój do wynajęcia).

Advertisement for a doctor (Doktor A. Blumowicz) treating venereal diseases and syphilis.

Advertisement for a doctor (Doktor Popilski) and a room for rent (Pokój).

Należy żądać wyraźnie oryginalnych nożyków Gillette. Dostać je można wszędzie.



Poszukuje się spółnika o b. intratnego interesu w Wilnie, z kapitałem od 2000 do 4000 zł.

HEMOROIDY



A collection of small advertisements for various services including a cabinet, a teacher, a writer, and a doctor.

OSTEN SMOLL.

W pogoni za widmem

Lazard dysząc ciężko i dławiąc się, mruknął przekleństwo. Tej nocy czuł się zgnębiony, zdeptany przez człowieka, który okazał się o tyle silniejszym od niego.

Rozdział X. Pogoń.

Następnego ranka, inspektor Delbury pośpieszył natychmiast po obudzeniu do Scotland-Yard. Był zły i rozdrażniony. Wszystkie jego plany i zarządzenia gigantycznej sieci na cały Londyn, runęły.

Rozdział X. Pogoń.

licy, ale to nie dało żadnych nowych poszlak w ręce policji. Szef policji czekał niecierpliwie na nowe wiadomości. Zaledwie wstał z łóżka, zatelefonował natychmiast do Scotland Yardu.

W kopercie była dobrze znana kartka! Te same pisane ręcznie drukowane litery, ten sam odcisk palca na czerwonym lak.

— Przeczytaj pan! — wycedził przez zęby. Jeden z nas; ja albo Widmo stracił rozum. Ale pewien jestem co do siebie, że jestem przy zdrowych zmysłach.

— Przejrzyj pan! — wycedził przez zęby. Jeden z nas; ja albo Widmo stracił rozum. Ale pewien jestem co do siebie, że jestem przy zdrowych zmysłach.

— Przejrzyj pan! — wycedził przez zęby. Jeden z nas; ja albo Widmo stracił rozum. Ale pewien jestem co do siebie, że jestem przy zdrowych zmysłach.